

Krosno, 28 grudnia 2020 r.

Pan Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

P e t y c j a z b i o r o w a

Rzemieślników w zawodzie cukiernik wykonujących
swoją działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
pokrzywdzonych wprowadzonymi obostrzeniami w gospodarce i życiu codziennym
związanymi z epidemią COVID-19

w sprawie uwzględnienia zakładów rzemieślniczych, samozatrudnionych oraz mikrofirm wykonujących swoją działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów cukierniczych w pomocowych branżowych tarczach antykowidowych poprzez dopisanie do tarczy 6.0 oraz tarczy PFR 2.0 przewodnich kodów PKD związanych z powyższą działalnością gospodarczą.

U Z A S A D N I E N I E

Historia rzemieślniczych zakładów cukierniczych na obszarze województwa podkarpackiego sięga w większości takich rodzinnych firm kilku pokoleń wstecz. Nasi dziadkowie budowali swoje małe, rodzinne zakłady jeszcze za czasów poprzedniego ustroju. Szkolili w nich swoje dzieci i młodzież, pragnąc kształcić się w pięknym zawodzie cukiernik. Później te cukiernie dziedziczyli nasi ojcowie, teraz prowadzimy je my, a kolejną rzeczą w rodzinnej firmie jest to, że chcielibyśmy móc z powodzeniem przekazać je naszym dzieciom. Rzemieślnicze zakłady cukiernicze stanowią nierozłączną część historii naszych miast i miasteczek łącząc ludzi od pokoleń. Co w „normalnej rzeczywistości” stanowiło główne źródło dochodu i utrzymania rzemieślników prowadzących swoje cukiernie na terenie województwa podkarpackiego? Dostarczaliśmy nasze zdrowe drożdżówki do sklepików szkolnych. Dostarczaliśmy pączki i drożdżówki do sanatoriów, hoteli. Prowadziliśmy sezonowe punkty sprzedaży lodów w podkarpackich sanatorium, jak Rymanów Zdrój, Iwonicz Zdrój, sanocki skansen itp. Dostarczaliśmy lody i ciastka na wesela, komunie i inne imprezy okolicznościowe, które odbywały się w domach weselnych. Co roku wystawialiśmy własne stoiska na imprezach plenerowych, które odbywały się cyklicznie na terenie województwa podkarpackiego, jak „Balony nad Krosnem”, „Wjazd Króla”, „Karpackie Klimaty”, czy „Zakończenie Lata” w Rudawce Rymanowskiej i wiele, wiele innych. Początek sezonu lodowego, czyli maj i czerwiec, to był dla nas coroczny czas dochodu, kiedy to przyjmowaliśmy w naszych cukierenkach wycieczki klasowe dzieci z miejscowych przedszkoli i szkół. To był czas, kiedy mogliśmy odłożyć pieniądze na „w razie czego”, na funkcjonowanie zakładu w gorszych czasach. Na podkarpaciu pogoda lubi być kapryśna, dlatego kluczowe miesiące w małym cukiernictwie to kwiecień, maj i czerwiec. W lipcu przeważnie pada deszcz i jest stosunkowo chłodno, a poza tym trwa sezon na truskawki i inne owoce miękkie, a to jest spora konkurencja do lodów i innych wyrobów cukierniczych.

Z czego jeszcze żyją cukiernicy, prowadzący swoje zakłady rzemieślnicze? W sezonie od kwietnia do końca czerwca sprzedaż lodów i deserów z konsumpcją w miejscu sprzedaży oczywiście. Przy stoliczkach, z kawą. Poza tym stali klienci, którzy zaopatrują się u nas w ciasta i lody na różne rodzinne okazje, czy też firmy, i instytucje samorządowe, które kupują ciasta na sympozja, sesje rad i tym podobne.

Teraz popatrzmy, co wydarzyło się od 1 marca 2020 roku. Tydzień po tygodniu zostawały wprowadzane kolejne obostrzenia. Kolejność może się różnić:

- *Najpierw odebrano nam dochód poprzez zamknięcie szkół, a przez to sklepików szkolnych.*
- *Później zamknięto wszystkie domy weselne i GOKi, więc wszelkie ciasta i lody na wesela, komunie, bierzmowania i tym podobne odpadły,*
- *Zakaz zgromadzeń powyżej 5 osób skutecznie zabił sprzedaż ciast domowej produkcji na święta wielkanocne i wszystkie rodzinne, czy firmowe imprezy, szkolenia itp., na które zamawiano ciasta z naszej cukierenki,*
- *Zakaz przemieszczania się, zamknięcie sanatoriów i hoteli w praktyce aż do 15 lipca odcięło nas od możliwości sprzedaży ciast i lodów, od turystów,*
- *Zamknięcie szkół i zakaz spożywania posiłków w miejscu sprzedaży spowodował to, że nie mieliśmy ani jednej wycieczki dzieci szkolnych, a klienci nie za bardzo chcieli lody kupować, bez możliwości skorzystania ze stoliczka i wypicia kawy na miejscu,*
- *Konsekwencje zakazu zgromadzeń i ogólnonarodowej paniki odczuliśmy w naszej kieszeni po tym, jak nie odbyły się wszystkie cykliczne imprezy plenerowe, które samorzady miały organizować,*
- *Szałę goryczy przelały ponowne ograniczenia wprowadzane krok, po kroku od 1 października bieżącego roku ... szkoły, zgromadzenia, wesela, kina, zakaz konsumpcji w miejscu sprzedaży itp ...*
- *Wprowadzenie limitu osób na spotkaniach rodzinnych spowodowało, że nasi stali klienci zrezygnowali z zakupu naszych ciast na tegoroczne Święta Bożego Narodzenia – nawet nie zarobiliśmy na koszty związane z energią i pracownikami.*

*Ja wiem, że może ktoś tworząc spis kodów PKD, które otrzymają rządowe wsparcie, pomyślni sobie, że przecież oni sprzedają ciastka i lody w marketach. Ale nie w naszym przypadku. My żyjemy z tego co kupią w naszych cukierniach klienci, na miejscu i w sezonowych punktach sprzedaży. Do sklepów w większości przypadków, nie dostarczają wyrobów rzemieślnicy cukiernicy, a ogromne zakłady produkcyjne, jak Wedel, Koral, Grycan, które z rzemiosłem i rodzinną recepturą, tradycją nie mają już wiele wspólnego. Albo i nic, bo to są ogromne marki, firmy, często z udziałem zagranicznego kapitału. W każdej z dużych firm odpowiednie działy odpowiedzialne za kolejny etap produkcji, dystrybucji, czy sprzedaży funkcjonują jako osobne firmy „córki”, działając na konkretnych, pojedynczych kodach P KD i nawzajem się uzupełniając. **Mały zakład rzemieślniczy z wielu powodów, również sezonowości w prowadzonej działalności, nie może jasno określić jednego kodu przeważającego, ponieważ jego działalność polega na wykonywaniu w równej mierze kilku, kilkunastu czynności, z których żadna nie jest przeważająca, a wszystkie zebrane w jedno, tworzą coś, co jak w przypadku każdego z nas, nazywa się cukiernią.***

Funkcjonowanie rzemieślniczego przedsiębiorstwa cukierniczego, cukierni, piekarni nie polega jedynie na wykonywaniu tego, co chłodno i bez przemyślenia zostało nam przydzielone przez Centralną Ewidencję Działalności Gospodarczej w postaci „sztywnego” kodu PKD określającego tak zwaną „działalność przeważającą”, bo w przypadku mikro firmy rodzinnej takiej przeważającej działalności po prostu nie ma. Dla Rzemieślnika, Cukiernika każda działalność mieszcząca się w granicach zawodu, który wykonują jest równorzędna. I zawsze jedna jest konsekwencją drugiej, zawsze druga uzupełnia tę pierwszą i wszystkie są ze sobą połączone, tak, jak w definicji połączone są naczynia, w których ciecz, tak jak u nas nasz produkt, kapitał, praca, przepływa z jednego naczynia do drugiego trzymając równy poziom w każdym z nich, dla równowagi każdego z nich.

Czy losowo wybrany przez nas, naszych ojców, dziadków podczas tworzenia wpisu do bazy CEIDO kod PKD, wytypowany z pośród kilkunastu kodów, które w rzeczywistości odzwierciedlają to, czym się w naszych przedsiębiorstwach zajmujemy, nazwany przez prawodawcę kodem „działalności przeważającej”, powinien dyskwalifikować nas w prawie do otrzymania rządowej pomocy? Pomimo faktu, że we wpisie do działalności gospodarczej w rubryce zatytułowanej „wykonywana działalność gospodarcza” zapisaliśmy wszystkie kody,

które ściśle określają czynności, jakie wykonuje nasze przedsiębiorstwo? Według mnie i innych rzemieślników uczciwym posunięciem byłoby uwzględnienie w kryterium określającym warunki przyznawania pomocy właśnie kodów PKD zawartych w rubryce określającej wykonywaną działalność gospodarczą.

Szanowny Panie Premierze. Konkludując, sytuacja mikro i samozatrudnionych rzemieślników wykonujących zawód cukiernika na terenie województwa podkarpackiego spowodowana obostrzeniami wynikającymi z wprowadzenia stanu epidemii jest tragiczna. Małe zakłady rzemieślnicze, niejednokrotnie dziedziczone z dziada, pradziada i tworzące lokalną historię stanęły na skraju bankructwa. Nadmienię, że takich rzemieślniczych, rodzinnych firemek jest na obszarze dawnej Galicji, a dzisiejszego Podkarpacia ogromna ilość.

Dlatego zwracam się do Pana Premiera, o wysłuchanie naszego głosu i o pomoc, jaką będzie objęcie naszej branży pomocą rządową w postaci **uwzględnienia naszego kodu PKD w ramach tarczy antykryzysowej nr 6.0 oraz nadchodzącej tarczy antykryzysowej PFR 2.0** oraz wszystkich innych programach pomocowych, które pojawią się w przyszłości. Ewentualnie uwzględnienie w wyżej wymienionych tarczach pomocowych kodów PKD zapisanych w rubryce o nazwie „wykonywana działalność gospodarcza”, zawartej w formularzu zgłoszeniowym CEIDG - numerze REGON. Jest to dla rzemieślników wykonujących zawód cukiernika, który zapisany jest pod numerem kodu 10.71.Z – **Produkcja pieczywa, produkcja świeżych wyrobów ciastkarskich i ciastek**, kwestia być, albo nie być, żyć, albo nie żyć. Jedyna możliwość dalszego utrzymania naszych rodzinnych zakładów cukierniczych, naszych domów, i rodzin.

Rzemieślnicy w zawodzie cukiernik
Wykonujący swoją działalność gospodarczą
Na obszarze województwa podkarpackiego

W załączeniu lista osób pobierających petycję

Do wiadomości:

1. Adresat
2. Pan Piotr Babinetz - Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
3. Pan Ryszard Terlecki - Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS